Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 263. — Rok III. Kraków, sobota 25 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zagadka bolszewicka w Rydze.

Warszawa, 23 września.

(A.) Poseł Jan Dąbski nie ma zbyt łagodnego wyrazu twarzy. Na jego obliczu składają się rysy, będące ucieleśnieniem energii, pewnej zaciętości wojowniczej, pewnej siły, która rzadko chodzi w parze z usposobieniem zbyt pokojowem. A przecież poseł Jan Dąbski — wiadomo to nie od dzisiaj — jest gorącym zwolennikiem zawarcia pokoju z bolszewicką Rosyą. Hołduje on zapatrywaniu, że pokój przyniesie Polsce więcej korzyści politycznych, gospodarczych i społecznych, aniżeli wojna, choćby najbardziej zwycięska.

Ale do zawarcia pokoju trzeba — jak do miłości — dwoje. Rosya sowiecka do tej pory nie chciała pokoju, choć głosiła światu całemu zupełnie co innego. Podczas gdy jej komisarze zaręczali całemu światu, że gotowi paktować z Polską i żyć z nią w pokoju, wojska sowieckie pastwiąc się nad ludnością polską i rabując ją niemiłosiernie, podsuwały się pod samą Warszawę. I dopiero straszny cios, który tam spadł na wojska raczej brudne, niż czerwone — jeżeli będziemy używali nazw kolorystycznych — wyleczył komisarzy z ochoty prowadzenia dalszej wojny.

Mimo to błądziłby ten, kto przypuszczałby, że rokowania w Rydze nie natrafią na wielkie przeszkody. A jedną z najważniejszych będzie żądanie bolszewików, by oddać im do rozporządzenia bez żadnej kontroli linię kolejową Białystok—Grajewo. Chcą oni — jak twierdzą — zapewnić sobie swobodną komunikacyę kolejową z Niemcami. Taką komunikacyę uważają oni w myśl zlecenia, otrzymanego z Berlina, za swoje prawo tak, jak gdyby istotnie było to nakazem dziejowym, że Rosya i Pruso-Niemcy muszą ze sobą sąsiadować. Panowie w Berlinie nie mogą się pogodzić z faktem, że układ terytoryalny w Europie Wschodniej wraca — przynajmniej w zarysach — do tych form, które posiadał przed rozbiorami Polski, kiedy to ani Prusy, ani Austrya nie sąsiadowały z Rosyą.

Oddanie Rosyi kolei Białystok—Grajewo bez żadnej kontroli ze strony państwa polskiego byłoby czemś więcej, niż zagarnięciem przez Rosyę bolszewicką, a właściwie poza jej plecami przez Pruso-Niemcy ważnej dla Polski i jej życia gospodarczego linii kolejowej. Gdyby Polska przystała na taki warunek, wpuściłaby w swoje granice na stałe bolszewików i prusaków. Oddanie kolei, oddanie stacyj kolejowych i magazynów posłużyłoby za pretekst do wprowadzania do Polski, szpiegów, agentów, przemytników, tałatajstwa wszelkiego rodzaju, szkodników, przeciwko którym musielibyśmy się bronić rozciągnięciem kordonu specyalnej straży wojskowej po jednej i po drugiej stronie toru. Byłby to powód do ciągłych zatargów, starć, szkodzenia interesom polskim tem bardziej, że ani bolszewicy ani prusacy nie poprzestaliby na prawach, przyznanych im traktatem kolejowym, ale dążyłby do ciągłego rozszerzania swego stanu posiadania. Ba! już dzisiaj można być pewnym, że bolszewicy pod tym albo owym pozorem chcieliby ustanowić rodzaj straży kolejowej, by ta straż — niby to pozorem pościgów za złodziejami transportów kolejowych — zapuszczała coraz dalsze zagony w państwie polskiem i zmieniła się z biegiem czasu w korpus okupacyjny.

Słowem, owo żądanie bolszewików, a raczej niemców, pragnących przeprowadzić w Rosyi olbrzymią ekspansyę zarówno gospodarczo-handlową, jak i ludnościowo-polityczną, — to żądanie jest dla Polaków nie do przyjęcia i gdyby bolszewicy się uparali przy niem, to o taki szkopuł mogłyby się rozbić rokowania pokojowe doszczętnie.

Polakom zależy na zakończeniu wojny. Nie dlatego, by czuli brak sił i bali się klęski. Nie! Chcą położyć kres rozlewowi krwi, chcą oszczędzać życie ludzkie, chcą się zabrać wreszcie do pracy pokojowej. Czy bolszewikom zależy na pokoju? Trudno wytworzyć sobie dokładne o tem wyobrażenie. Logicznie sądząc, należałoby przypuszczać, że straszny głód, który grasuje teraz w Rosyi, powinien być jedną podnietą więcej do zawarcia pokoju. A musi to być głód prawdziwie katastrofalny, skoro sam Lenin zwraca się do chłopów z żądaniem, by oddali posiadane zapasy. I równocześnie nie tajnem jest przecież dyktatorowi Rosyi bolszewickiej, że chłop rosyjski nie odda tych zapasów dobrowolnie i że trzeba będzie użyć siły wojskowej do odebrania od niego zboża przechowywanego. Następstwem takich ekspedycyi będą bunty, a może nawet i wojna domowa. Tutaj znowu logika przemawiałaby za tem, że rząd, stojący wobec tylu trudności domowych, zdecyduje się na zawarcie pokoju. Lecz gdzie mówić o logice, skoro cały bolszewizm wogóle tworzy zaprzeczenie logiki.

Jeżeli z tajnych wyrachowań bolszewickich wyniknie, że dla dzisiejszych dyktatorów Rosyi lepiej będzie zawrzeć pokój, wtedy rokowania w Rydze dadzą wynik dodatni. Przekonamy się o tem niebawem.

Pościg naszych wojsk trwa dalej.

Rozbicie bolszewików na wschód od Lachowiec. — Zdobyty cały tabor kolejowy. — Walki na linii Horynia. — Zdobycz wojenna w południowej ofenzywie. — Zacięte ataki na północ od Prypeci. — Zajęcie miejscowości Muchawiec—Winiec. — Na froncie litewskim zajęcie Kopecowa i Sejn.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 23 września b. r.:

Na terenie na południe od Prypeci pościg naszego wojska trwa nadal. W rejonie Lachowiec jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców ze wszystkich pułków 47 dywizyi sowieckiej i jedną kancelaryę pułkową, 7 karabinów maszynowych oraz dużo taboru. Na wschód od Lachowiec napotkane oddziały 24 dywizyi sowieckiej zostały rozbite. 810 jeńców pozostało w naszych rękach. Zdobycz jeszcze nie zameldowana. Na linii Zbaraż—Łanowce zdobyto tabor kolejowy, złożony z trzech lokomotyw, w tem jedna pancerna i 550 wozów. Oddziały nasze doszły do Zasławka. Dalej na północ utarczki z patrolami nieprzyjacielskiemi na linii rzeki Horynia. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że dotychczasowa zdobycz trzeciej armii z rejonu Łuck—Dubno—Równo za czas od 12 b. m. wynosi 4000 jeńców, 28 dział, kilkaset karabinów maszynowych, jeden pociąg pancerny, jeden pociąg sanitarny, 12 lokomotyw, 1500 wagonów, z tego 52 z różnym materyałem, 30 z amunicyą wszelkiego rodzaju, 3 z benzyną, 9 z kuchniami polowemi, 11 z materyałami wybuchowymi, 17 z materyałami budowlanymi, 5 z przyborami technicznymi, 7 cystern naftowych, 3 warsztaty rusznikarskie, 4 wagony materyałów aptecznych, oprócz tego 10 aut ciężarowych, 3 auta pancerne, magazyny żywności, wielką ilość materyału saperskiego i innej zdobyczy.

Na północ od Prypeci rozgorzała walka, którą spowodowały zaciekłe ataki bolszewickie na całej linii. Wojska nasze opanowały miasto Muchawiec, Worctynicze, Moczulniki, Guzka, Poddubie i Winiec odrzucając oddziały 57 i 58 dywizyi piechoty sowieckiej. We wczorajszej akcyi na Swisłocz zdobyto 518 jeńców, 13 karabinów maszynowych, jedno auto ciężarowe. Atak nieprzyjacielski przeprowadzony z rejonu Jatwież—Połonka został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. Oddziały nasze wzięły przytem 200 jeńców, 5 karabiny maszynowe i jedno auto. Dalej na południe wojska nasze zepchnęły nieprzyjaciela w kierunku na Mscibowo i osiągnęły rejon Pulki, Połonki, Szuściki, Olekszyce. W rejonie Brzostowica Wielka, Gerbacze prowadził nieprzyjaciel wzmożone dywizyami piechoty i oddziałami kawaleryi zaciekłe ataki, które zostały z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Na placu boju naliczono conajmniej 1000 zabitych bolszewików. Wzięto przytem 160 jeńców, 4 karabiny maszynowe i pięć wozów amunicyjnych. Również i ataki na Kuźnice zostały odbite. Oddziały nasze przeszły zarazem do kontrakcyi. Ciągła agresywność oddziałów litewskich stojących na naszym terenie, jak również wielokrotnie stwierdzone i kontynuowane naruszenie neutralności przez Litwinów na korzyść wojsk sowieckich, zmusiło wojska nasze do kontrakcyi, w której zajęto Kopciowo i Sejny. Dotąd naliczono 1000 jeńców, w tem 30 oficerów, oraz 26 karabinów maszynowych, dwie baterye polowe, jedną baterye ciężką. Jeńcy ci stwierdzają, że dwie dywizye litewskie miały rozkaz zaatakowania nas z okolicy Sejn w dniu jutrzejszym.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Bunty w wojskach sowieckich.

Carycyn opanowany przez powstańców.

Helsingfors (Tel. wł.) **Wojska sowieckie** stacyonowane w Carycynie **ogłosiły powstanie przeciw władzom sowieckim.** Zabito kilku komisarzy sowieckich innych zaś zmuszono do ucieczki. **Carycyn znajduje się całkowicie w rękach powstańców.** Rząd sowiecki wysłał do Carycyna oddziały Chińczyków, których zadaniem będzie przywrócenie porządku.

Bolszewicy marzą o kontrofenzywie

Koncentracya sił bolszewickich na północy. — Swietny atak na skoncentrowaną grupę koło Brzostowicy Wielkiej.

Warszawa (tel. M.). Warszawskie sfery wojskowe w następujący sposób oceniają sytuacyę militarną na froncie: Od kilku dni nadchodzą wiadomości, że **bolszewicy koncentrują znaczniejsze siły na północnej części frontu,** na linii Grodno—Wołkowysk. Siły te są zebrane w kilka znaczniejszych grup, wysuniętych nieco przed wymienioną linię. **Celem tej koncentracyi jest widocznie chęć bolszewickiego naczelnego dowództwa rozpoczęcia tutaj kontrofenzywy.** Nasze dowództwo, uprzedzając dążenia bolszewików, a więc dbając o to, aby nie wypuścić ze swoich rąk inicyatywy operacyj, **zarządziło atak na jedną z takich grup w rejonie Brzostowicy Wielkiej. Atak ten** odbył się w nocy z 21 na 22 b. m. i **dał świetny dla nas wynik.** Sytu-

acya na północnej części naszego frontu doszła również do wysckiego stopnia napięcia. Nie potrzeba zapominac, że wobec stosunkowo szybkiego przesuwania się na wschód południowej części frontu, bolszewicy na północnej jego części albo muszą się cofnąć, albo próbować przy pomocy kontratatku na wielką skalę, zmienić na swoją korzyść sytuacyę. Ponieważ na Niemnie i Szczarże bolszewicy skoncentrowali znaczne siły, więc przypuścić potrzeba, że **planują oni kontratak, o czem także do pewnego stopnia świadczy zachowanie się Litwinów.**

Bolszewicy przygotowują opinię publiczną na klęskę.

Warszawa (Tel. M.) Ostatni **komunikat bolszewicki przygotowuje na ważniejsze** wydarzenia **i oświadcza,** że w rejonie **Grodna nieprzyjaciel przeszedł wielkiemi siłami do ataku i że toczą się zacięte walki na froncie 50 wiorstowym.** Na wschód od Wołkowyska walki ze zmiennem szczęściem. Odwrot za Zbrucz przedstawiają bolszewicy jako zajęcie stanowisk nad tą rzeką. Na froncie krymskim koło Aleksandrowa wojska bolszewickie toczą zacięte walki z konnicą przeciwnika.

Cziczerin zdradza zapędy imperyalistyczne.

Plebiscyt na Ukrainie zbyteczny?

Warszawa (Tel. M.) W rozmowie z pewnym dziennikarzem angielskim Cziczerin oświadczył że w czasię nowej ofenzywy sowieckiej **wojska czerwone nie zatrzymają się na linii Chersonia.** Uważa on plebiscyt na Ukrainie za zbyteczny, albowiem **Ukraina** już trzykrotnie przyjęła u siebie system sowięcki **i przez to dała wyraz swojej woli.**

Prasa niemiecka w służbie sowieckiej.

Bolszewicy przygotowują się do polskiej ofenzywy jesiennej.

Berlin (Tel. M.) Prasa niemiecka atakuje gwałtownie Francyę z powodu jej polityki antysowieckiej. Według wiadomości prasy sowieckiej **Rosya oczekuje w jesieni ofenzywy polskiej.**

Pierwsze spotkanie polskiej i rosyjskiej delegacyi w Rydze.

Warszawa (tel. M.). Specyalny korespondent „Przeglądu Wieczornego" w Rydze, dr. Władysław Włoch, telegrafuje swojemu dziennikowi pod datą 22 września: Na ulicy przed Schwarzhaupterhaus, gdzie się miały zacząć rokowania delegacyj polskiej i sowieckiej, zebrały się wielotysięczne tłumy. Wszyscy pragnęli zobaczyć przedstawicieli polskich i bolszewickich. Polacy przybyli skromnie, bo pieszo, natomiast delegaci bolszewiccy zajechali paradnymi samochodami. Delegacya polska jest liczebnie silniejsza, niż sowiecka. **Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie kwadrans na piątą wieczorem i potrwało do godziny 6-tej.** Poseł Dąbski przedstawił delegatów polskich Joffemu, poczem Joffe przedstawił delegatów rosyjskich. Witano się podaniem ręki. Na posiedzeniu, którego przebieg jest znany, poseł Dąbski odczytał swą mowę po polsku. Wywarła ona duże wrażenie; przedstawiciele francuscy, zaproszeni przez Polaków, byli na posiedzeniu obecni. Ponieważ posiedzenia są jawne, biorą w nich udział przedstawiciele prasy. P. Włoch donosi dalej, że **do Rygi przybyli oficerowie armii Wrangla, aby przeszkodzić zawarciu pokoju.** Chcą oni skłonić Polaków do żądania od sowietów zupełnej demobilizacyi. Jest, to rzecz jasna, nonsens, albowiem takich żądań nikt nie będzie stawiał pod adresem Polaków.

Według innych wiadomości z Rygi, Polacy pierwsze dni swego pobytu w Rydze poświęcili wizytom u członków rządu łotewskiego. Delegacya rosyjska przybyła trzy dni wcześniej i niecierpliwiła się. Sekretarz delegacyi rosyjskiej oświadczył dziennikarzom, że do piątku Rosyanie nie wiedzieli jeszcze nic o przybyciu delegacyi polskiej. Przewodniczący rosyjskiej delegacyi odmówił rozmowy z przedstawicielami polskiej prasy, natomiast chętnie udziela ich przedstawicielom prasy zagranicznej. Delegacya rosyjska wyraża życzenie, **aby rokowania w Rydze trwały krótko.** Delegacya zachowuje się na razie skromnie i bardzo dyskretnie ograniczając się do pobytu w hotelu petersburskim, który jej wyznaczono na mieszkanie.

Wynurzenia Joffego.

Ryga (Tel. M.) Prezes rosyjskiej delegacyi pokojowej **Joffe złożył** przedstawicielowi „Morning Post" następujące oświadczenie w sprawie pokoju polsko-sowieckiego. Zawieraliśmy już pokoje z rozmaitymi narodami sąsiadującemi z Rosyą. Zawarliśmy je mimo interwencyi mocarstw sprzymierzonych, które pragnęły raczej przeszkodzić rokowaniom niż je ułatwić. Dążymy również do zawarcia pokoju z Polską. **Sprzymierzeńcy dowiedli, że są gotowi interweniować w każdym wypadku, w którym w grę wchodzą interesy Polski.** Ponieważ jednakże interwencya ich wychodzi najczęściej na szkodę rokowań, przeto **należy uważać mocarstwa sprzymierzone za zdyskwalifikowane w dziedzinie pośrednictwa.** Rząd sowietów zawsze jest gotów zawrzeć pokój z Polską bez żadnych wpływów zewnętrznych.

Stanowisko Anglii do sowietów uległo zmianie

na skutek polskich zwycięstw.

Moskwa. (PAT). Kamieniew przybył do Moskwy. Co do stanowiska Anglii oświadczył on, że doznało ono gwałtownej zmiany **od czasu polskich sukcesów.** Obecnie trzeba się liczyć z wpływem zwolenników nowej blokady Rosyi i kampanii zimowej. W dniu, w którym Lloyd George oświadczył mu, że nie może dłużej pozostawać w Londynie, zaczęły banki londyńskie przyjmować weksle rządu Wrangla. Interwencya militarna nie jest atoli popularna w Anglii, a robotnicy żądają pokoju z Rosyą. Stosunki między Rosyą sowiecką a Anglią i rozwój ruchu rewolucyjnego w Anglii zależeć będą od sukcesów wojsk czerwonych przeciwko armii Wrangla.

Pokój Europy zależy od wyników pertraktacyj w Rydze.

(PAT. Radio). **Horsea,** 23 września.

Z okazyi otwarcia konferencyi pokojowej w Rydze pisze „Westminster Gazette", że pokój Europy i widoki ekonomicznego jej uzdrowienia **zależą w bardzo znacznej mierze od wyników tych pertraktacyi.** Należy mieć nadzieję — pisze dziennik — że obie strony działać będą usilnie z tem postanowieniem, że **konferencya musi przynieść zawarcie pokoju,** a wpływy ententy będą także wyzyskane w tym kierunku.

Co do **pertraktacyi polsko-litewskich** spodziewać się należy, że rządy polski i litewski, ignorując nieudałą konferencyę kalwaryjską, działać będą stosownie do umowy osiągniętej w Paryżu. Rada Ligi narodów uczyni wszystko, aby doprowadzić do ostatecznego porozumienia.

Francya widzi dwulicową grę Litwy.

Paryż (Tel. wł.) Mimo, że wybór prezydenta zajmuje całą francuską opinię publiczną, to jednak **spór polsko litewski jest w prasie francuskiej szeroko komentowany.** Wiadomości z Kalwaryi o zerwaniu rokowań polsko-litewskich przez Litwinów zrobiły **we Francyi bardzo niekorzystne wrażenie dla Litwy.** Francya widzi obecnie, że gra Litwy jest dwulicowa, zaś wywody **przedstawiciela polskiego wobec Ligi narodów przekonały o słuszności naszej sprawy.**

Traktowanie jeńców litewskich.

Warszawa (PAT) Ministeryum spraw wojskowych kierując się względami humanitarnymi wobec jeńców żołnierzy litewskich, **którzy są słabem narzędziem w ręku rządu kowieńskiego,** działającego w ścisłem porozumieniu z bolszewikami i z Niemcami, a niewątpliwie nie z myśla przekonań bratniego narodu litewskiego, **wydało rozkaz polecający wydzielić ich z pośród ogólnej liczby jeńców wojennych,** należycie izolować i traktować możliwie najlepiej.

Norwegia nie uznaje rządu sowietów.

Chrystyania (Tel. wł.) **Rząd norweski oficyalnie odmówił uznania moskewskiego rządu sowietów.**

Zabiegi Petlury o pozyskanie Anglii.

Warszawa (Tel. M.) Prasa francuska wzmiankuje o zamiarach Petlury pozyskania Anglii dla planów ukraińskich. **Petlura ma nadzieję, że znajdzie w Londynie życzliwe poparcie dla planów utworzenia państwa ukraińskiego na wschodnim brzegu Dniepru.**

Ofenzywa gen. Wrangla.

Lyon. (PAT. Radio). Wedle oficyalnego komunikatu kwatery generała Wrangla z 17, 18 i 19 bm. wojska w Rosyi południowej, rozwijając swoją ofenzywę, zajęły Połogi, biorąc 1200 jeńców i 25 karabinów maszynowych. W kierunku Aleksandrowska przekroczyła armia generała Wrangla linię Geidelberg (?) i Buszack, przyczem wzięto 4100 jeńców. Dnia 18 bm. zajęła armia gen. Wrangla Orjechowo i Hulajpol.

Pieniądze za klejnoty carskie użyto na propagandę zagraniczną.

Londyn (Tel. wł.) Ustalono, że sumy uzyskane przez Kamieniewa ze sprzedaży klejnotów carskich użyte zostały nietylko na przekupienie „Daily Herald" lecz także na zorganizowanie szerokiej propagandy bolszewickiej w Anglii, Francyi i innych krajach Europy.

Przed posiedzeniem sejmu.

Warszawa. (PAT) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rada ministrów obradowała dnia 23 bm. nad reklamacyą, **która ma złożyć** rząd na pierwszem posiedzeniu po feryach Sejmu ustawodawczego. Przy tej sposobności podniesiono potrzebę porozumienia się pana prezydenta ministrów z panem marszałkiem Sejmu i z przedstawicielami stronnictw w sprawie obrad sejmowych w najbliższych tygodwie obrad sejmowych w najbliższych tygodniach.

Nowy Zarząd P. P. S.

Warszawa. (PAT) Klub posłów PPS wybrał na dzisiejszem zebraniu zarząd w składzie następującym: Prezes Moraczewski, zastępca prezesa Ziemięcki, sekretarz Czapinski i Niedziałkowski. Do komisyi parlamentarnej weszli oprócz wyżej wymienionych dr Diamand, dr Liebermann, dr Marek, Pużak i Żuławski.

Poseł Szebeko wraca do Berlina.

Warszawa. (Telef. M.) Poseł polski w Berlinie Szebeko opuścił Warszawę i wrócił na swe urzędowe stanowisko.

Klęski bolszewików na frontach bojowych i froncie wewnętrznym

Rok bieżący — rokiem nieurodzaju w Bolszewii.

(m-m) Moskiewskie „Izwiestja“ w jednym z ostatnich numerów piszą:

„Nasze niepowodzenia na froncie wranglowskim i na froncie polskim przeciągają się. Przeszkadza to poważnie naszej międzynarodowej ekspansyi. Dlatego musimy umocnić się na wszystkich frontach. Oprócz frontu przeciw Wranglowi i przeciw Polsce, mamy jeszcze dwa fronty: żywnościowy i transportowy. Bez dobrze zorganizowanego aparatu żywnościowego nie podobna będzie w ten rok nieurodzaju zebrać wystarczające zapasy dla głodujących miast i wsi. Tylko przez skoordynowaną działalność na wszystkich czterech frontach zdołamy Rosyę sowiecką obronić przed jej wrogami“.

Bolszewicy bez inteligencyi technicznej.

Nasamprzód ją wymordowali, teraz ją chcą sprowadzać.

Berlin, 23 września.

W Niemczech bawi teraz delegacya bolszewicka, która udaje przedstawicieli Związków zawodowych.

Kierownik tej delegacyi, niejaki Łosowski, rozmawiał ze współpracownikiem „Berliner Tageblattu“, na temat stosunków gospodarczych w Rosyi.

Według pana Łosowskiego zawodowe Związki w Rosyi wyrosną na centralę całego życia gospodarczego. Rosya ma wszystkie surowce u siebie i jest zupełnie niezawisłą od Europy, a zatem nie potrzebuje się liczyć z kapitalizmem europejskim i zawierać z nim jakichkolwiek kompromisów. Ale podjęcie stosunków handlowych między Rosyą i Niemcami jest potrzebnem. Sowiety chcą, aby się to odbyło pod formą stosunków między Związkami zawodowymi niemieckimi i sowieckimi. Rosya potrzebuje przywozu towarów i napływu pewnej kategoryi pracowników. Oczywista nie takich zwyczajnych robotników, jak owi ośmdziesięciu, którzy niedawno uciekli z Rosyi. Sowiety potrzebują napływu fachowców w dziedzinie budowy maszyn, elektrotechniki i agronomii.

Razem z delegacyą Związków zawodowych przybyła do Niemiec delegacya naczelnej Rady gospodarczej z Moskwy, pod przewodnictwem towarzysza Fedorowskiego. Posiada on pełnomocnictwo zawarcia z Niemcami zasadniczego układu w sprawie wychodźtwa z Niemiec i skierowania go do Rosyi.

Te informacye posiadają znaczenie pierwszorzędne.

Pokazuje się, że bolszewicy dlatego celowo i planowo mordowali w Rosyi inteligencyę rosyjską, aby teraz na jej miejsce obsadzać masowo inteligencyę niemiecką, a więc wprowadzić w życie plan, który nakreślił Harden w swojej „Zukunft“ przed 10 laty. Rosya ma znowu stać się państwem, rządzonem przez Niemców, jak za cara Pawła, Aleksandra I. i Mikołaja I.

A połączenie kolejowe bezpośrednie przez Polskę, bez żadnej kontroli polskiej, jest Niemcom i bolszewikom potrzebnem, aby owo poddanie Rosyi pod panowanie Niemców i Niemiec odbywało się szybko i niespostrzeżenie.

Zwierciadło polityczne.

Pouczające a szczere rozmówki

„PRZYJŚCIE ENDECYI DO WŁADZY KONIECZNOŚCIĄ HISTORYCZNĄ“. — POSIEW ZBRODNI. — PATRYOTYZM N. D., A NASZEJ LEWICY.

Kraków, 24 września.

(n.) Od kilku już tygodni p. Ignacy Grabowski zamieszcza w „Gazecie Warszawskiej“ ogromnie filozoficzne „Rozmowy polityczne“, mające wyświetlić naszą politykę „narodową“ — czytaj endecką.

W rozdziale XXII-gim tych „Rozmów“ spotykamy nadzwyczajne wprost wynurzenia.

Rozmowę prowadzą: p. Leopold, konserwatysta i ex-enkaenista (jak go określa „Gazeta Wieczorna“), oraz p. Kazimierz, narodowy demokrata.

Posłuchajmy, co mówią w rozdziale 22-gim:

Leopold: Nie macie ludzi dość silnych... Historya stronnictwa „endeków“ jako partyi politycznej, jest pełna nieudolnych błędów.

Kazimierz: Czy nie domyśla się pan, dlaczego?

Leopold: Proszę...

Kazimierz: Bo „endecy“, jako unioniści, jako realizatorzy zjednoczenia niepodległościowego Polski, są jeszcze **stronnictwem przyszłości.** Do dzisiaj wszystkie dzielnice nasze, po czadzie niewoli, mają dopiero niejasne, głuche poczucie stanu niepodległościowego, obywatelskiego. Grunt dla plonów rozwojowych „endeka“ dopiero się uprawia, a tym gruntem jes świadomość narodowa mas...

Przebieg organizowania się Polski będzie miał trzy fazy kolejne:

Naprzód to, co widzimy dziś, zjawisko stałe, przy nagłem uwolnieniu narodu. Rzucają się do władzy **elementy najgorsze,** z zuchwalstwem niekrępowanem żadnym skrupułem apetytu, **apasze wszystkich warstw i stanów,** „wieczni“ rewolucyoniści i „wieczni“ paskarze. Uwolnienie narodu jest jak gdyby **otwarciem krat więziennych;** w pierwszym dniu najruchliwsi bywają **złodzieje.**

Faza druga. Zmaltretowany, okradziony naród powołuje do władzy „endeka“, człowieka myśli porządkującej i realizatora planu zjednoczenia.

Trzecia. „Endek“ wykonawszy swój program ogólny, fundament gmachu postawiwszy, oddaje dalszą budowę **cywilizowanym** stronnictwom politycznym, które dzielą pomiędzy sobą władzę, opartą już na porządku prawnym.

Zatem dzisiejsze „prześladowanie“ endeka jest zrozumiałą prawidłowością historyczną.

P. Ignacy Grabowski jest bardziej szczery, niż autorowie artykułów wstępnych w „Gazecie Warszawskiej“. Nie ukrywa swoich celów. Jest — powiada — teraz w Polsce źle, bo z za krat więziennych wyszli „apasze i złodzieje“ i objęli rządy. Ale to już niedługo! Musi przyjść „faza druga“, do której pp. endecy dążą i do której zastosowują wszystkie swoje czynności. „Okradziony“ naród niebawem już powoła endeka, — „człowieka myśli porządkującej i realizatora planu zjednoczenia“ (oczywiście p. Romana Dmowskiego)! A gdy pan Roman „wykona“ swój program, gdy „fundament postawi“, to się zjawią „ucywilizowane“ stronnictwa polityczne, które się podzielą między sobą dostojeństwami. Te „cywilizowane“ stronnictwa mają tedy przyjść dopiero po rządach endeckich, co świadczy na szczęście, że endecya sama nie uznaje siebie za „cywilizowaną“...

Oto czego wymaga i co nakazuje — „prawidłowość historyczna“! Powinni ją wszyscy rozumieć. „Najruchliwsi w pierwszym dniu“ wolności — „złodzieje i apasze“ — niepotrzebnie robią tyle hałasu, niepotrzebnie „prześladują“

EWA ŁUSKINA. 2

Gniazdo gryfów.

Legenda pomorska.

— o —

II. CZELTICE.

Holenderski okręt kupiecki, błyszczący na przodzie zielonem światłem wielkiej latarni, przepływa o północy wzdłuż wybrzeży wyspy Rujany.

Księżyc czaruje Bałtyk. Raz wraz głaszcze wody deszczem srebra. Czarne fale wyginają się lubo pod pieszczącem dotknięciem. I lubo, drgająco perli się w wibracyach księżycowych uwodna pienie:

„Miesiąca blask na morzu... I pląsy gwiazd w przestworzu...

Marynarze, którzy do tej chwili grali w kości na pokładzie, popijając czerwone, grzane wino i paląc holenderski knaster, rzucili kubki i stłoczyli się u steru.

I to, o czem prawiły legendy żeglarskie, ujrzeli teraz na własne oczy. Ujrzeli czarny ogrom zamczyska, rosnący w chmury i wrącą kipiel pod prostopadłą skałą, ujrzeli szare, granitowe fale, zbryzgane jasnemi kleksami — bieli, różu, kiru, złota. Jakby kto kwiatów narzucał, gwiazd nasuł jarzących.

Stary sternik przetarł oczy, nagle splunął, zakręcił rudel ze zgrzytem.

— Hola! chłopcy.

— A czego?

— Czeltice. Nie patrzcie tam! nie patrzcie.

Właśnie patrzeli. Omal nie wypatrzą młodych oczu żeglarze. Tu, to tam — na wodzie chwieje się kwiat. Szukają się ramion białe łodygi, wiążą, splatają.

Sternik gdera nieznośnie, skrzypiącym, jak rudel, głosem wywodzi: „O pełni księżyca Czeltice kąpią się w morzu. A jeśli zdarzy się podówczas, że łódź spóźniona przepływa, a w niej samotny rybak czy żeglarz, Czeltice okrążą go kołem, spętają siecią uroków, pokuszeń i szału, i pieszczoty zażywają do syta — póki stalowy, siny blask zarania nie prześliźgnie się po wodach, jak cięciem miecza ram on nie rozdzieli. Zimny błysk. U progów świtu wszelka rozkosz kona. U progu świtu czyha wstyd. I młody rybak czy żeglarz z śmiertelnie bladem czołem — grąży się w toń — na obiatę białemu Wstydowi.

Słuchają żeglarze, oparci o burty, wychyleni. W powietrzu — jak struga jasnej krwi — wytryska z serca śpiew.

— Miłować — chcę!

Raptem urwał się śpiew przesłodki. Nie pójdą za nim żeglarze, jak ryby zagarnięte niewodem, na szał i zagubę, przecie już się trucizny napili. Wrócą do domów, do heblowanych, holenderskich izb, do swych żon, fajek piankowych, tulipanów i fajansów — i z tęsknoty pomrą.)

Urwał się śpiew. Czeltice zlękły się czegoś.

W dali okręt przepływa, mglisty, trupi, świecący upiornem światłem. Może to ten, sprzchniałe widmo, co tłucze się po wszystkich wodach świata.

Rozerwał się splot ramion — Czeltice płusły w fale — do brzegu płyną — na stromej, wysokiej skale, osłabłe przerażeniem przypadły i świecą białemi ciałami jak morskie rybitwy.

— Baczyłaś? Trupi statek...

— Cichaj!

Ledwie, ledwie oddychać śmieją. Twarze zbielały przestrachem, usta otwarte. I ręce kurczowo w skałę wszczepione.

Okręt dawno przepłynął. Jasnota. Cichość.

Na szklistej fali przesuwa się cień podłużny, czółno wąskie, jak strzała. Samotny wioślarz. Smukły, zwycięski kształt. Pierzchły trupie mgły. Czeltice unoszą główki. Główki bursztynne, miedziane, rude. Gibkie ciała ześlizgują się w morze.

I wkrótce w srebrnem powietrzu znów zadrga śpiew, jak oka niewidzialnej sieci:

— Gezłeczko z światła dziane... Perłami wydziergane...

III. IGRZYSKO.

Wielkie dziedzińce zamkowe, otoczone chropawemi mury. Niskie, czarne baszty. Rozległe zwierzyńce za śpiżowemi kratami. Rude wilczyce spinają się po żelazie, odyńce tam błyskają straszliwemi kłami, iskrzą się żółte ślepia podrażnionych żbików. Ryk, skowyt. Więzione zwierzęta boli zgiełk i tłum. Dziś dzień zapasów o rękę Juraty.

Pole zapasów wytyczono czarnemi dębami, błyszczące blanki wież zajęły ciekawe Czeltice, kamienne ławy na wzniesieniu, nakryte skórami zwierząt, zasiedli władyce i sędzie.

Zaś piaszczyste równie, wrzosowe pusty, skalne złomy — zajął naród mnogi, jak piasek, szumny, jak bór.

W szranki wjeżdżają bohatery cudze. Więc Kanut Duńczyk, błędny rycerz, co na hełmie nosi ture rogi, a sępa na twarzy, wzrostu tak olbrzymiego, że potężny koń normandzki barankiem się niemal wydaje wobec rycerza. Serbski królewicz Trojan w srebrnym pancerzu, białym pióropuszu, o twarzy dziewczyny. Celt Irwin, piękny grabia zielonego Erynu, z kolczastym puklerzem, strojny w barwisty, haftowany kaftan. Potworny karzeł, Pepin Gruby, baron teutoński, o głowie złośliwego widziadła i pięściach zdolnych zabić tura. Norwegscy jarlowie, ruscy kniazie, jaśni witezie Polan, dzicy Połowcy, twardzi Obotryci.

Ciągną z giermkami i pachołkami, hardzi, jak króle. W ślad kopyt ich rumaków idą skryte nadzieje, tajne obawy ludu. Ciężko na sercu!

Nad Rugią sklepi się niebo pochmurne, ciężkie zwały chmur i skwiry orłów pod nimi. Mo-

zacnych, cnotliwych i rozumnych endeków. Powinni co rychlej ustąpić miejsca, powinni milczeć, patrzeć i podziwiać. „Prawidłowość historyczna" ma swoje nieprzeparte prawa. Sprawiedliwości i prawidłowości musi się stać zadość. Świadomość narodowa mas przejrzy. Jeszcze tylko chwila. I oto p. Roman Dmowski **musi** dojść do władzy, aby ją rozdzielać między panów Głąbińskich, Grabskich, Hlasków, Dowborów, Lutosławskich, Wasilewskich, Załuskich, Seydów i Skarbków.

To jest naprawdę szczerość, na którą się zdobywa w swych zbrodniczych waryactwach przemiły p. Ignacy Grabowski.

. . . .

Inną nieco „rozmówkę" przytacza w „Kuryerze Polskim" znany nasz uczony, prof. Baudouin de Courtenay.

„Jedna z moich znajomych — powiada — wróciła niedawno z Wielkopolski czyli z Poznańskiego, z majątku, położonego niedaleko od granicy b. Kongresówki. Tamtejsza służba folwarczna bardzo się interesowała polityką i prowadziła rozmowy o obecnem położeniu Polski, o wojnie, o rządzie i t. p.

W jednej z takich rozmów zapytano moją znajomą:

— A cóż ten Piłsudski jeszcze nie uciekł?

— A skąd miał uciekać?

— Ano z więzienia; przecież on siedzi w więzieniu.

— Z jakiego powodu? Kto wam nagadał takich bredni?

— Bo się zwąchał z żydami i chciał Polskę sprzedać. Toć to wszyscy o tem wiedzą i wszyscy o tem gadają.

Nic prawie nie pomogły zaprzeczenia mojej znajomej. Jej rozmówca nie był już wprawdzie tak stanowczym w oskarżeniach „zdrajcy Piłsudskiego", ale zawsze nie dał się całkowicie przekonać".

Są to oczywiście skutki gorliwej agitacyi swoistych „patryotów" — zaznacza szanowny profesor, — którzy ze względów partyjnych i osobistych gotowi są nie tylko utopić w łyżce wody tych, co im zawadzają, ale nawet zaprzepaścić Polskę.

„Można nie być bezwzględnym zwolennikiem i wielbicielem Piłsudskiego, — oświadcza profesor, — trzeba jednak przyznać, że on przez długie lata pracował dla Polski z zaparciem się, w niewygodach i z narażeniem życia, gdy tymczasem jego zajadli przeciwnicy bawili się przeważnie w dyplomacyę i żyli spokojnie i wygodnie".

Mafia endecka nie pyta o niczyje zasługi. Polskę rozumie na własnem tylko podwórku. Intryguje, spotwarza, zamachy organizuje, burzę sieje w Sejmie, burzę w kraju.

. . . .

I jakże daleko od stanowiska „Gazety Warszawskiej" i wszystkich dzienników endeckich, odbiega w tej chwili przełomowej stanowisko stronnictw demokratycznych, a **nawet naszej skrajnej lewicy!**

We wczorajszym „Naprzodzie" krakowskim, organie P. P. S., czytamy takie oto zdanie:

„Nawet socyaliści, którzy za urodzonych buntowników uchodzą i z pewnością najwięcej grawaminów przeciw obecnemu ustrojowi mają, dzisiejsze ciężkie położenie Ojczyzny uwzględniwszy, **do żadnej walki wewnętrznej się nie biorą**, o krzywdy swoje wprawdzie się upominają, ale je cierpliwie znoszą, a do gwałtów się nie porywają, do obrony Ojczyzny i do pracy nad naprawą Rzeczypospolitej stają zgodnie i karnie. Natomiast narodowi demokraci, którym się żadna nie dzieje krzywda, jeno żądzą władzy wiedzeni, najniższe rozpętać usiłują instynkty i wojnę domową wywołać.

Jakże kres położyć tym zamieszkom? Wszak narodowi naszemu, ażeby się mógł wydźwignąć i państwo niepodległe utrzymać, potrzeba **pokoju zewnętrznego i pokoju wewnętrznego**".

I wzywa „Naprzód" do energicznego działania, aby po raz wtóry — jak powiada, — nie spełniła się złowieszcza przepowiednia Skargi: „I ta **niezgoda** przywiedzie do was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą... Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze"...

Fatalne skutki utworzenia komisyi dewizowej.

Komisya dewizowa nie rozporządza monetą zagraniczną. — Dolary od rodaków z Ameryki wracają z powrotem.

Kraków, 24 września.

W ciągle jeszcze piekącej sprawie „Centrali dewiz" otrzymaliśmy od jednego z wybitnych finansistów następujące uwagi:

Wydane przez rząd przepisy w kierunku ograniczenia obrotu w walutach i dewizach wydały dziś już rezultaty, nad którymi **nasze ministerstwo skarbu bezwarunkowo poważnie zastanowić się powinno.** Nie wchodząc w szczegóły co do zasadniczych kwestyj, czy utworzenie komisyi dewizowej było w obecnej chwili wogóle wskazane, w czasie, gdy **komisya dewizowa nie rozporządza wcale monetą zagraniczną** i gdy wszystkie inne państwa noszą się z zamiarem **zniesienia wszelkich ograniczeń** w tym względzie, chciałbym tylko na podstawie praktyki zaznajomić sfery miarodajne ze skutkami, jakie **na szkodę państwa, całego handlu i przemysłu** bezwzględne zastosowanie tychże sprowadza.

Pojmuję w zupełności, że ministerstwo skarbu musi mieć na względzie poprawę naszej waluty, wstrzymywać wszelki import towarów, nie należących do pokrycia niezbędnych potrzeb codziennego życia społecznego, ale ta regulacya **nie powinna zabijać całego ruchu ekonomicznego** i ze względów zasadniczych nie stawać na przeszkodzie tam, gdzie właśnie ożywienie i stwarzanie produktywnych rezultatów **najbardziej byłoby wskazane.**

Rozporządzenie to zabrania przyjmowania wpłat na korzyść rachunków zagranicznych, o ile rachunki te nie zostaną uznane za wolne. Dotąd okazało się, że **uzyskanie tego przywileju jest niemożliwe,** gdyż nie podobna wśród tysięcy rachunków przewidzieć, na jaki rachunek, a co ważniejsze, **na jaki cel kwoty przekazane będą.** Przedstawienie każdorazowego przekazu komisyi dewizowej natrafia natomiast na tak gwałtowne **trudności manipulacyjne i techniczne,** że w praktyce okazuje się znowu **niewykonalne.** Pomijając trudności uboczne, jak dotychczasowy **brak druków,** to setki zgłoszeń, które codziennie ze strony każdego banku wpłynąćby musiały, natrafiają na przeszkody manipulacyjne, wywołane zupełnym brakiem personalu wyszkolonego, powołanego pod broń.

Dotychczasowe skutki tego są już dziś nader dotkliwe. Jedna jedyna krakowska instytucya finansowa otrzymywała dotąd wpłaty na korzyść rachunków banków amerykańskich, kwoty w przeciętnej miesięcznej wysokości **100 milionów marek,** sumy, przeznaczone wyłącznie na honorowanie przekazów emigrantów amerykańskich, a adresowanych na korzyść **najuboższych sfer ludności polskiej.**

Ponieważ przyjmowanie tych przekazów **ustawą jest niedozwolone,** a dotychczas też nie wydano żadnych dalszych zarządzeń, **kwoty te, przeznaczone dla polskich obywateli, będą wracały z powrotem do Ameryki, a my pozbawieni będziemy wpływu równowartości dolarowej, stanowiącej tak ważny czynnik dla podniesienia naszej waluty za granicą.**

Wady w ustroju komisyi dewizowej i niemożebność przydziału nieodzownie potrzebnej dewizy naraża i przemysł nasz, ten jedyny obecnie regulator finansowy, na nader przykre konsekwencye. Wielkie przedsiębiorstwo fabryczne, polskie, Towarzystwo akcyjne, — o czem wczoraj donieśliśmy, — zakupiło za granicą bawełnę w ilości, której **równowartość w funtach szterlingach ani przez komisyę dewizową, ani też przez same banki polskie wyrównaną być nie może.** Jakkolwiek wypłata ta w drodze telegraficznej nastąpić powinna, a to z powodu grożącego niebezpieczeństwa **utraty milionowego zadatku i zaniechania ekspedycyi towaru, bank,** który otrzymał zlecenie pokrycia odpowiedniej faktury, **nie był dotąd w możności załatwienia tej sprawy,** a bawełna ta jest niezbędną i przeznaczoną prawie **wyłącznie dla celów wojskowych.**

Czy wykluczenie działalności i współpracy wielkich instytucyj zagranicznych, posiadających milionowe zasoby pretensyj zagranicznych, jest celowe, śmiem wątpić. Bank taki mógłby bez deprecyacyi naszej marki polskiej, a tylko **w drodze arbitrażu,** t. j. wymiany tej obcej waluty na pieniądz angielski z łatwością wypłatę, **bez narażenia waluty polskiej, uskutecznić.**

Potrzebę współpracy kapitału zagranicznego **uznały dotąd wszystkie państwa,** powstałe na gruzach dawnej monarchii, a reprezentanci tych instytucyj zasiadają w komisyach centrali dewiz w Pradze, Wiedniu i t. d. Wątpię, czy którykolwiek dyrektor takiej instytucyi, jako Polak z urodzenia i z poczucia przynależności mógłby tak dalece zapomnieć o obowiązku obywatelskim, że wywarłby jakikolwiek wpływ na załatwienie spraw, nie leżących w interesie swej ojczyzny.

Niewłaściwe jest również zarządzenie, zezwalające na sprzedaż papierów zagr. tylko przez interwencyę banku dewizowego. **Duża część tych walorów spoczywa właśnie w depozytach banków nie krajowych, a mających u nas filie.**

Instytucye te zmuszone byłyby podać zlecenie sprzedaży jednemu z tutejszych banków dewizowych, który znowu to samo zlecenie podaćby musiał jednej z instytucyj zagranicznych, z którą przypadkowo pozostaje w stosunkach handlowych. **Jedna i ta sama transakcya przechodzićby musiała zatem 6 razy aż 3 instytucye bankowe, przyczem wydanie depozytu za granicę i wielokrotne, zbyteczne korespondencye chyba na korzyść posiadacza tych walorów wyjść nie mogą.** Czyż nie wystarczałoby tu w zupełności zobowiązanie wydania do dyspozycyi komisyi dewizowej waluty zagranicznej, jako równowartości sprzedanych papierów wartościowych? (W tych dniach została już ostatnio poruszona sprawa — odnośnie do banków zagranicznych mających filie w Krakowie —, załatwiona, o czem osobno donosiliśmy. Red.).

Przepisy te zatem, których ujemne strony w drobnej tylko wyliczyłem części, pociągną za sobą **dalsze podkopanie finansów, twórczości i ekonomii narodowej.**

* * *

Zaznaczyć należy, że wedle informacyj naszych nastąpić ma po powrocie min. Grabskiego zniesienie centrali dewiz, czego domagają się wszystkie sfery fachowe. Wiadomość tę podaliśmy już onegdaj w depeszy z Warszawy.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

rze oślepło. Wody ciężkie jak ołów układały się do poziomu. Nie odzwierciedla nic.

Teraz w szranki wjeżdża Jurata. Ma delikatną kolczugę... tkaną z rybiej łuski, na głowie hełm... z bursztynu, strojny dwoma skrzydłami białej mewy, na ramieniu zwieszoną tarczę... z blado-różowego koralu, z misternie wyrzezanym gryfem o twarzy dziewicy, ostrogi... z pawich piór, ciżmy... z pereł!

Owo zgoła zjawiła się tak, jakby na boje z księżycem, czy obłokiem, — przybrana w rzeczy najpiękniejsze i najkruchsze. Tylko w ręku księżnej połyska kopia ze stali, lśniąca tak, że rzekłbyś prawa błyskawica, którą bóg Stryhóg uzbroił ramię ulubionej córy.

Spojrzą po sobie rycerze w żelazo zakuci, w miedź i skórę paloną. Pierwszy Kanut Duńczyk krwią spłonął. Drwi z nich dziewka biała w żywe oczy:

— Ha! niedługo — —

Śnieżny jej dzianet jak łabędź, kierowany jedwabną trędzlą niesie ją w środek koła. Na ubity piasek rzuca Jurata białą rękawicę, perłami szytą. Kanut ciężko ruszył koniem, odzianym w blachy stalowe, rękawicę końcem włóczni podjął i na hełmie, by kwiat, przypiął.

Dwaj zapaśnicy końmi na się toczą, kopie nastawią. Kanut naciera niedbale i ciężko. Za drugiem złożeniem Jurata cios wymierza niechybny między ramieniem i pasem. Rycerz z nienacka wysadzony z siodła, legł ze szczękiem, jak góra żelaza.

Przerażenie odjęło mowę pachołkom, nim przybieżeli, Kanut leży niemo na piasku a dyszy ciężko. Gdy go brać przyszli, wstrząsnął głową, oczyma wskazał kamienną maczugę, u pasa spiętą. Rozkuł pachołek spięcia zbroi, ciężkie blachy z piersi odjęto. Odetchnął rycerz, powiódł wzrokiem dookoła, — zwolna ujął głowicę puginału — i klingę w pierś szeroką zatopił. Drgający, ogromny — czarnym cieniem zaległ arenę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Brukselska konferencya finansowa.

Kraków, 24 września.

(i.) Dziś rozpoczyna się w Brukseli konferencya finansowa państw należących do Ligi Narodów. Celem jej, uregulowanie spraw natury finansowej i gospodarczej tak zawikłanych obecnie przez wojnę. W konferencyi wezmą udział przedstawiciele finansowi pięciu mocarstw, lecz na prośbę jej sekretaryatu cały szereg wybitnych fachowców europejskich wypowie się co do różnych spraw aktualnych. Zdanie tych fachowców ma jakoby wywrzeć poważny wpływ na ewentualne uchwały konferencyi.

Spraw zaś konferencya ma nie mało do rozpatrzenia. Nie mówiąc już o stosunkach wywołanych wojennem zniszczeniem nieprawdopodobnej ilości surowców i przetworów oraz zrujnowaniem fabryk w prowincyach przemysłowych, samo tylko położenie finansowe państw europejskich wskutek obciążenia długami wojennymi oraz zawikłanymi stosunkami kursów pieniężnych przedstawia już poważny materyał do obrad. Wojna naruszyła poważnie równowagę tych stosunków, co najdobitniej przejawia się w wahaniach walutowych i przeszkadza w podjęciu normalnych tranzakcyi handlowych międzypaństwowych.

Niedawno doniosły dzienniki, iż Stany Zjednoczone liczą się zupełnie poważnie z przeprowadzeniem sztucznej zniżki dolara, a to celem zwiększenia swego handlu eksportowego, do którego właśnie z powodu wysokiego kursu dolarów wkradać się poczyna stagnacya. Nie zdziwi nas to wcale, jeżeli rozpatrzymy kwestye aktywów i passywów innych państw i porównamy je z aktywami i passywami Stanów Zjednoczonych. Otóż Keynes autor osławionej książki o gospodarczych skutkach wojny przedstawia sprawę następująco: Stany Zjednoczone mają 19.5 miliarda aktywów, a ani jednego centa passywów, podczas gdy Anglia stojąca (oprócz Japonii) na drugim miejscu na 17.5 miliarda aktywów, a 8.5 miliarda passywów. Oczywista rzecz, że Francya i Włochy stoją jeszcze gorzej. Jeżeli zaś mowa o Niemczech, Polsce i Austryi itp. to różnica kursu jest tak wielka, że wszelkie transakcye pomiędzy państwami temi a Ameryką względnie Anglią są niewykonalne wogóle lub niezwykle kosztowne. Ale nawet państwa zachodu, których skarbce budzą w nas cichą zazdrość niesą — jak widzimy — bez trosk. Wystarczy przeglądać przez kilka dni z rzędu notowania dewiz na zurychskiej giełdzie. Widzimy tam, że disagio marki niemieckiej w stosunku do dolara wynosi około 1.000%, a do funta szterlinga 25 do 33%. Oczywiście przyczyną tego jest bilans handlowy poszczególnych państw, który w porównaniu z bilansem Stanów Zjednoczonych przedstawia się nadzwyczaj passywnie. Pozatem cała gospodarka pieniężna większości państw przedstawia się katastrofalnie. Wybijanie w nadmiernej ilości monet papierowych o kursie przymusowym pogarsza znacznie sytuacyę finansową większości państw. W ostatnich zwłaszcza miesiącach przybrało ono formy zastraszające. Idzie zatem dewaluacya pieniądza, co ze swej strony znowu zmusza przy obecnych metodach finansowych gospodarki do ponownego zwiększenia emisyi banknotów. Powiększa się przez to ilość pieniędzy będących w obiegu bez jednoczesnego powiększenia ilości dóbr, mogących stanowić pokrycie dla banknotów.

Nad tem wszystkiem będzie się musiała konferencya brukselska zastanowić.

Program konferencyi w Brukseli.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Konferencya finansowa, która się zbierze 24 bm w Brukseli, obejmuje przedstawicieli 29 państw. Każda z delegacyj złoży sprawozdanie z gospodarczego i finansowego położenia, z budżetu i sprawy waluty. Każdy delegat będzie miał do dyspozycyi kwadrans czasu, aby uzasadnić swoje sprawozdanie. Następnie będą utworzone 3 komisye, które zajmą się sprawą **kredytów państwowych, równowagi handlowej,** a wkońcu **sprawą waluty, kredytów prywatnych i wpływem eksportu i importu na położenie finansowe danych państw.**

Inna zaś komisya będzie rozpatrywać środki jakie należy przedsięwziąć, aby przywrócić każdemu z państw pomoc w formie kredytu międzynarodowego.

Postanowienia, które poweźmie się na dalszych posiedzeniach, zostaną zakomunikowane rozmaitym rządom państw reprezentowanych na konferencyi. Przewodniczącym konferencyi jest Ador.

ECHA.

Jak portyerzy w hotelach krakowskich wynajmują pokoje.

(m-m) Podróżny, który przybywszy do Krakowa zapyta w hotelu o pokój, niezawodnie usłyszy, lakoniczną, suchą, wszelką, zda się, dyskusyę wykluczającą odpowiedź: niema!! Jeśli jednak domyślny gość sięgnie do portfelu i wsunie dyskretnie stumarkówkę w rękę portyerowi — to otwierają się drzwi Sezamu i locum znajduje się... Często portyer, chcąc pomimo wszystko zachować „prestiż", obiecuje łaskawie: „prosz. przyjść za godzinę, to może się da co zrobić". Biedny bezdomny niechaj wie, że choć dał łapówkę — to i tak pokornym być musi!...

Są to rzeczy ogólnie wiadome, aż do znudzenia już powtarzane a ciągle jednakowo przykre i oburzające...

Cóż na to urząd walki z lichwą?... Czy powie sobie z poetą „znam! zanadto dobrze znam" i dalej będzie spokojnie patrzył na wyzysk i lichwę?... Czy też może zdobędzie się na energiczny krok i nad procederem wynajmowania pokojów w hotelach roztoczy należytą kontrolę?...

Spodziewać należy się, że Urząd walki z lichwą obierze tę drugą alternatywę. Społeczeństwo ma prawo oczekiwać tego od niego!

DLACZEGO?

(Kr.) — Krakowskie Błonia słusznie nazwał ktoś „płucami miasta". Istotnie! jest to niemal jedyny dopływ świeżego powietrza, ożywczej woni pól i pobliskich lasów. To też nietylko w niedzielę, ale i dnie powszednie tłumy spragnione przestrzeni, zieloności i powietrza wylegają na Błonia, by po pracy spędzonej w cieśni murów odetchnąć swobodnie wieczorem.

Niestety! owe płuca Krakowa ciężko zaniemogły i jesienią zwłaszcza nie mogą już służyć swojemu celowi. Bandy łobuzów i pauprów urzęduje na Błoniach całopalenia suchych badylów, zgniłej trawy i nawozu, zanieczyszczając niemożliwie powietrze. Ostry dym dławi formalnie piersi i zaizawia oczy.

Dlaczego władze magistrackie czy policyjne nie ukrócą tych wybryków łobuzerskich i nie wydadzą zakazu palenia śmieci na Błoniach, czem nietylko zdrowie spacerujących ale i bezpieczeństwo poblizkich domostw jest na szwank narażone?

Ogłoszenie.

Józef Wincenty 2-ga im. Szpilka, ur. w r. 1892 kapitan W. P. zamieszkały w Warszawie przy ul. Wspólnej Nr. 31, i Stanisław Szpilka, ur. w 1880 profesor szkoły realnej w Lublinie, synowie Mateusza i Heleny z Kaczkowskich wnieśli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko rodowe matki „**Kaczkowski**".

Ministerstwo Spraw wewnętrznych podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4-go Ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. N. 88, p. 478 wolno w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim", które się równocześnie zarządza, zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej do Min. Spraw Wewnętrznych.

2311 Za Ministra: **Lem.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **24** Września

N. M. P. Wykupu

Wschód słońca: 6·29

Zachód słońca: 4·35.

Długość dnia: 12·06.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kolombina".
Sobota: „Weteran".
Niedziela popoł. „Kiliński".
Wieczór: „Weteran".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Pocałunek wojny" (Premiera).
Sobota: „Pocałunek wojny".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Aszantka".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Dzierżawca z Olesiowa".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „General huzarów".
Sobota: „O czem dziewczęta marzą".
Niedziela popoł.: „Noc balowa".
Wieczór: „O czem dziewczęta marzą".

— o —

Zapis ochotników do armii białoruskiej

Białoruska komisya wojskowa podaje do wiadomości Białorusinów, że zapis ochotników do białoruskiego wojska (oficerów, urzędników, żołnierzy i cywilnych) na terenach Rzeczypospolitej Polskiej odbywa się w Warszawie przy ul. Szpitalnej nr. 12 w Białoruskim komitecie od 9 do 15ej godz. codziennie oprócz świąt — i w Łodzi przy ul. Skwerowej nr. 1 przez białoruską komisyę wojskową od godz. 9—13 i od 15—17.

Pisma zabronione w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministeryum poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne, że na mocy zarządzenia władz zakazany jest przywóz do Polski i rozszerzanie w kraju następujących czasopism: polskich „Głos Robotniczy" — Detroit. „Rozmowa Macieja z Jędrzejem" — Wiedeń: „Ślązak" — Praga: „Świt" — Wiedeń: „Walka o wolność, ziemię i chleb" — Wiedeń. Pisma w języku niemieckim: „Die Bruecke", „Deutschen Volksrat" i „Deutsche Weichselzeitung" w Gdańsku: „Silesia" — Morawska Ostrawa; „Teschner Volksblatt" — Cieszyn; „Ulk" — Berlin; „Arbeiter Zeitung", „Neues Wiener Journal" — Wiedeń i „Rothe Fahne". Rosyjskie: „Golos Rosyi" w Berlinie: „Nowaja Ruskaja Żiżń" — Helsingfors: „Obszczeje Dieło" — Paryż; „Ruskoje Dieło" — Praga Czeska; „Ruskaja Ziemia" — Umgweit; „Słowianskaja Zaria" — Praga i „Sowiet Russia" — Nowy Jork. Rusińskie: „Ameryka"; „Kanadyjski Ukrainiec"; „Mołot" w Kanadzie; „Nowa Doba" — Wiedeń: „Ruskoje Słowo" — Praga czeska: „Swoboda" — Nowy Jork; „Tragedia Galickoj Ukrainy" — Winnipe (Kanada); „Ukraina" — Chicago i wszystkie wydawnictwa Spiłki w Kanadzie. Żydowskie: „Jewrejskaja Trybuna"; „Jewisch Trybune" i „Trybune Juive" w Paryżu.

Nowy związek państw bałkańskich.

(b-l) Jak z bułgarskich sfer dyplomatycznych komunikują, odjechał onegdaj prezydent ministrów Stambuliński ze Sofii do Londynu, dokąd udaje się także Take Jonescu. W drodze powrotnej z Londynu zatrzyma się prezydent ministrów Stambuliński z końcem miesiąca we Wiedniu i Pradze i odbędzie konferencye z kierującymi politycznymi osobistościami.

Z początkiem października odbędzie się w Bukareszcie konferencya ministrów wszystkich państw bałkańskich. Tematem obrad będzie usunięcie wszelkich przeciwieństw, jakie zachodzą jeszcze między poszczególnemi państwami i grupami państw na Bałkanie. Mają być nawiązane ściślejsze stosunki między Grecyą i Rumunią, Bułgaryą i Jugosławią. Bułgarya, aby osiągnąć współdziałanie we wszelkich współnych kwestyach, tyczących się państw bałkańskich i ostatecznie doprowadzić do utworzenia Związku bałkańskiego.

—o—

Włochy domagają się przyjęcia Niemiec i Austryi do Ligi Narodów.

Depesze „Secolo" i „Corriero della Sera" z Rzymu, potwierdzają wiadomość, iż Włochy postawiły oficyalny wniosek pod adresem Ligi narodów, domagający się podania wrunków przyjęcia Niemiec i Austryi do Ligi narodów i zakomunikowania tychże dotyczącym państwom.

Trocki grozi mordowaniem oficerów węgierskich

Do Berlina nadeszła wiadomość, że Trockij zatelegrafował do rządu węgierskiego z groźbą, że tysiąc węgierskich oficerów trzymanych w niewoli w Rosyi, wymorduje się, jeżeli sądy węgierskie będą w dalszym ciągu sądziły węgierskich bolszewików.

Enver Pascha i Bela Kun na zjeździe ludów wschodnich w Baku.

(bil) Na kongresie ludów wschodnich, który obraduje obecnie w Baku, przemawiał Enver Basza, sławiąc Rosyę sowiecką jako jedynego prawdziwego przyjaciela Turcyi i wzywał do walki z imperyalizmem, bez względu na to, z jakiego on kraju wychodzi. Następnie odczytano pismo Kemala Paschy, zawierające gwałtowne ataki przeciw Francyi.

Wkońcu na wniosek Beli Kuna **uchwalono wspierać uciśnione ludy w ich walce z ogólnym imperyalizmem.**

—ooo—

Wojownicza Liga Narodów.

Djablik drukarski najwidoczniej jest przeciwnikiem Ligi Narodów, bo ilekroć piszemy o Lidze Narodów płata nam nad wyraz złośliwe figle. Dokuczliwość tego psotnika ujawniła się w całej pełni w artykule „Zatarg polsko-litewski a Liga Narodów", gdzie ustęp mający brzmieć: „dowiedzioną jest rzeczą, iż w **Lidzie** koncentrują się już dzisiaj świeże zastępy bolszewickie" przekręcił na „dowiedzioną jest rzeczą, iż np. w **Lidze Narodów** koncentrują się już dzisiaj świeże zastępy bolszewickie". Czytelnicy nasi mogą być spokojni, Liga Narodów nie zbolszewiczała jeszcze... To tylko ten nieznośny djablik...

Polsko-czeskie układy gospodarcze w Krakowie.

Wczarajsze obrady. — Dziś nastąpi rozstrzygnięcie.

(T.) Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu komisyi polsko-czeskiej wręczyła delegacya czeska swe pisemne propozycye dotyczące dostawy węgla i koksu. Delegacya polska przedłożyła ze swej strony kontrpropozycye. Obrady nad obustronnem porozumieniem rozpoczęły się popołudniu o godzinie trzeciej.

Na tem popołudniowem posiedzeniu nastąpiło **bardzo znaczne zbliżenie w kwestyi dostaw węgla gazowego i koksu hutniczego z Czechosłowacyi.** Istniejące w tej mierze różnice są naogół małoznaczne i łatwe do usunięcia. Istnieje uzasadniona nadzieja, że **pod tym względem zbyteczne będzie odwcływanie się do rozstrzygnięcia Rady ambasadorów w Paryżu.**

Jak wiadomo jednak uchwała Rady ambasadorów z 28 lipca b. r. postanawia w artykule VII, że Polska w ten sam sposób winna się zobowiązać w granicach możliwości do corocznego dostarczania Czechom nafty w ilości i jakości odpowiadającej równoważnie otrzymanym transportom węgla.

Oto co do kwestyi oznaczenia równowartości ropy i produktów naftowych z jednej a dostarczonego węgla z drugiej strony **zachodzą jeszcze bardzo wielkie różnice i nie udało się dotąd osiągnąć zbliżenia. Obie delegacye zastrzegły sobie** wypowiedzenie **ostatniego słowa dziś o godzinie 3 popoł.**

Jedną z przyczyn różnicy zdań co do oznaczenia ilości ropy i produktów naftowyych, których ma Polska dostarczyć tytułem zapłaty, jest fakt, że nafta, jako odmienny od węgla produkt nie może być równoważnie wartościowana z węglem. Również idzie o oznaczenie cen węgla. Delegacya polska żąda, aby Czesi przyznali te ceny, które pobierano za węgiel od Austryi Niemieckiej.

Rokowania odbywają się na podstawie cyfry podanej przez delegacyę czeską jako minimalnej dla swego przemysłu naftowego. Delegacya polska bada tę cyfrę pod kątem widzenia naszego przemysłu naftowego i jego możności konkurencyjnej zagranicą.

Delegacya czeska przyznaje nam ze swej strony dostawę koksu i węgla w granicach minimum oznaczonego dla nas przez konferencyę ambasadorów. Nasza delegacya stara się o uzyskanie większych dostaw, aniżeli to minimum Tak np. delegacya polska żąda podwyższenia dostaw koksu o 100 proc.

Dzień dzisiejszy będzie rozstrzygającym. Delegacya polska, jakkolwiek pragnie ugody będzie jednak, gdy idzie o nasze żywotne postulaty, nieustępliwą. Wszystko zależy od stanowiska Czechów, które niestety pozostawia wiele do życzenia.

(T) **PREZYDENT WITOS PRZEZ KRAKÓW JEDZIE DO WSCHOD. MAŁOPOLSKI.** W niedzielę dn. 26 bm. w przejeździe przez Kraków prezydent ministrów p. Witos w towarzystwie gen. del. p. Gałeckiego uda się do powiatów wschodniej Małopolski, uwolninych od najazdu bolszewickiego.

(T) **ZBIÓRKA DANINY ODZIEŻY** dla żołnierza przedłużoną została do soboty b. tyg. W lokalach zbiórek panuje ścisk i „ogonki".

(T) **KOBIETA JAKO BUDOWNICZY.** Jak nas informują, na wydział budownictwa tutejszej szkoły przemysłowej zapisała się na obecny rok szkolny pierwsza kobieta. Jest to znamienne i pocieszające że kobiety garną się do studyów praktycznych Pożądanemby również było by kobiety studyowały np. chemię — wiedzę bardziej stosowną i praktyczną niż np. greka, łacina lub filozofia.

„WETERAN" H. CHAMBERSA. Dzisiaj po raz 8-my komedya Krzywoszewskiego „Kolombina", której wszystkie dotychczasowe przedstawienia cieszyły się znacznem powodzeniem. Jutro wchodzi na afisz 3-aktowa komedya angielska nieznanego dotąd u nas autora Haddona Chambersa pt. „Weteran". Sztuka przygotowana w długim szeregu prób przez reżysera Jednowskiego, który gra rolę tytułową. Nadto występują w komedyi pp. Bednarzewska Corbette. Dobrzańska Parson, Lityńska Zuzana, Rotter Pani Guildford, Bracki Henryk, Orwid Hogg. „Weteran" powtórzony będzie 4 razy z rzędu. W niedzielę popołudniu ponownie „Kiliński", na którego ubiegłej niedzieli zabrakło biletów, wieczorem „Weteran".

„POCAŁUNEK WOJNY" NA SCENIE „BAGATELI". Dzisiejsza premiera Kiedrzyńskiego, obudziła w mieście ogromne zainteresowanie. Wybitny autor — znany zaszczytnie z wystawionej w ubiegłym sezonie „Gry serc" — zaprezentuje swój utwór najnowszy, który niedawno tak wielkie święcił sukcesy na scenie warszawskiego teatru „Rozmaitości". „Pocałunek wojny" osnuty na tle zdarzeń niedawno minionych oświetla niezmiernie trafnie jakkolwiek nie bez goryczy — nastroje sfer pewnych w stosunku do chwili i do ostatnich przewrotów dziejowych. Wspaniałe typy, świetnie uchwycone, mdła atmosfera ich przeżyć ciasnych i dziki pomruk pożądań tłumu na tle szczęku broni i pobliża frontu. Na scenie „Bagateli" najnowsza sztuka Kiedrzyńskiego otrzyma piękną wystawę i obsadę świetną. Role główne odtworzą pp. Helena Łacka, Brzeski, Szmage i Poleński, a w dalszych nieco cały szereg sił dobrych i znanych sympatycznie.

II. KONCERT WARSZ. ORKIESTRY SYMFONICZNEJ. Na ogólne żądanie odbędzie się II-gi Koncert warszawskiej wojskowej orkiestry symfonicznej w piątek dnia 24 bm. o godz. 7.30 w sali Sokoła. Bilety do nabycia w kasie J. Rudnickiego Linia A—B, wieczorem w Sokole.

Z WIELICZKI DONOSZĄ NAM, że koncert warszawskiej wojskowej orkiestry symfonicznej, który się odbył 22 bm., zapełnił salę po brzegi. Publiczność zachwycona mistrzowskiem wykonaniem programu urządziła dyrygentowi orkiestry Panu Aleksandrowi Sielskiemu gorącą owacyę.

HOJNY DAR. Na skutek inicyatywy p. Zygmunta Toeplitza, naczelnego dyrektora „Solvay'owskich Zakładów Chemicznych" w Polsce, Zarząd Towarzystwa „Solvay & Comp" w Brukseli nadesłał na ręce wspomnianego p. Zygmunta Toeplitza dar w wysokości pół miliona franków belgijskich, to jest przeszło ośm milionów marek polskich, dla ofiar wojny. Celem naradzenia się, w jaki sposób powyższa suma może być najkorzystniej zużytkowana, p. Marszałek Sejmu zwołał pod swem przewodnictwem naradę odpowiednich czynników. Należy z wielkiem uznaniem powitać ten czyn filantropijny ze strony zaprzyjaźnionych nam obywateli belgijskich.

OSTROŻNOŚCI PRZY SPRZEDAŻY OWOCÓW. Naczelny komisaryat do spraw walki z epidemiami podaje. Wobec zmniejszenia się epidemii czerwonki — w ślad za tut. zarządzeniem z dnia 1 września br. L. 16221 obowiązującym dla terenu miasta Warszawy — uchyla się częściowo i z zastrzeżeniami jak niżej zakaz sprzedaży owoców ogłoszony w Dz. Ust. Nr. 71 z dnia 9 sierpnia br. i poz. 103 — a to w odniesieniu do sprzedaży na straganach, przy ulicach i placach publicznych. Zakaz ten pozostawia się natomiast w mocy odnośnie do sprzedaży w pociągach przy torach kolejowych oraz w posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych. Podane powyżej częściowe uchylenie zakazów uzależniam od ścisłego przestrzegania następujących przepisów: 1) Owoce winny być tak przykryte, iżby skutecznie ochronione były przed muchami, mają więc one leżeć pod szkłem, w zamkniętych koszach, względnie pudłach nakrytych ramą na której zaciągnięty jest muślin. Zwyczajne przykrycie muślinem jako środek ochronny nie wystarcza. 2) Niedozwolone jest dotykanie owoców przed kupnem; na każdym straganie zamieszczony ma być napis ostrzegawczy, zaopatrzony uwagą, iż owoc dotknięty uważa się za sprzedany. 3) Dopuszczalną jest sprzedaż owocu jedynie dojrzałego, owoce niedojrzałe lub nadgniłe wyłączone są od sprzedaży na straganach.

(T) **Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Wczoraj zakwestyonowano w sklepie Józefa Nawoźnego przy ul. Karmelickiej 9 kg. kiełbasy, które sprzedawał po 140 Mk. 1 kg. (cena 96 marek). Również Wiktorya Batko, Mikołajska 9, sprzedawała po 120 Mk. za 1 kg. Skonfiskowano jej 3 kg. kiełbasy.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych odbywała się rozprawa przeciw Jakóbowi Ptakowi, który na szkodę rolnika Jana Laskowskiego skradł konia z wozem wartości 26.000 Mk. i został przytrzymany na rogatce krakowskiej przez właściciela Skazano go na 1 i pół roku więzienia z policzeniem więzienia śledczego. Druga rozprawa odbyła się przeciw Władysławowi Lekmanowi o kradzież garderoby i biżuteryi na szkodę Reisli Horowitz. Skazano go na 8 miesięcy więzienia. Wreszcie trybunał rozpatrywał sprawę Katarzyny Mazur, która swe nieślubne dziecko zawinąwszy w koc, porzuciła w stajni. Dziecko z powodu zimna zmarło. Dzieciobójczynię z powodu słabego rozwoju umysłowego (kretynizm) uwolniono.

(T) **Z WOJSKOWYCH SĄDÓW DORAŹNYCH.** Wczoraj pod przewodnictwem podpułkownika Szafrańskiego odbyło się 18 rozpraw sądu dor. przeciw dezerterom. Kazimierz Mackiewicz i Michał Cygan. Sprawę obu z powodu małoletności oddano do potwierdzenia komendy odnośnej wojskowej. Sprawę dezertera Wojciecha Kędziora odroczono do soboty dla przesłuchania świadków. Wreszcie 15 dezerterów oddano do rozpatrzenia sądowi zwyczajnemu a to z powodu, że ci ujęci zostali na Śląsku Górnym, gdzie sądy doraźne nie zostały ogłoszone.

(T) **PAPIEROWE BUTY „PRIMA SORTA".** Firma „Eska", przy ul. Grodzkiej sprzedała onegdaj pewnej pani buciki „prima sorta" za 1300 marek. Pani ta zanim zaszła do domu użyła kuracyi Knajpa tj. musiała iść boso. Nic dziwnego gdyż podeszwy były z papieru i niewytrzymały krakowskich bruków. Może urząd walki z lichwą zająłby się temi papierowemi butami firmy „Eska".

(T) **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru urzędnik bankowy Kotowicz, zam. przy ul. Siemiradzkiego 4. Powód samobójstwa nieznany.

(T) **UPRZEJMY LIST.** Niejaki Leon Bieleń wpadł na pomysł łatwego zarobku i napisał list do handlarzy koni Sterngasta i Elsnera grożąc im, że w razie gdy nie złożą dla niego w oznaczonym miejscu 100.000 Mk. on Bieleń zadenuncyuje ich do władz wojskowych (!) Gdy Bieleń zgłosił się po obiecaną mu wysoką kwotę, został ujęty przez policyę.

Kronika gospodarcza.

OBRÓT BYDŁEM, MIĘSEM I NABIAŁEM. Rozporządzeniem ministerstwa aprowizacyi z dnia 30 lipca b. r. dz. ust. Rz. p. Nr. 71 w sprawie obrotu bydłem, trzodą chlewną, owcami, krowami, mięsem i przetworami mięsnymi, tłuszczami, masłem, mlekiem, jajami, drobiem i rybami utrzymano nadal istniejący dotychczas wolny obrót tymi artykułami. Ograniczenia wolnego handlu istnieją zasadniczo w dwóch kierunkach:

a) przy wywozie za granicę Państwa;

b) przy wywozie do powiatów granicznych.

Ludność, korzystając z wolnego obrotu, tą drogą powinna sama zaopatrzyć się w powyższe środki żywności. Organa wykonawcze otrzymały w tym względzie stosowne polecenie, aby nie czyniły przeszkód. W razie stwierdzenia niesumiennej spekulacyi przy wywozie powyższych artykułów z miasta Krakowa, będą winni ścigani karani na podstawie ustawy o zwalczaniu lichwy. — Wywóz wymienionych artykułów za granicę jest dozwolony za zezwoleniem właściwych organów państwowych i za zgodą ministerstwa aprowizacyi. Co do wywozu do powiatów granicznych zauważa się co następuje: Przegon i wywóz do powiatów granicznych Małopolski całowagonowych przesyłek, wymienionych na wstępie artykułów ma się odbywać wyłącznie za listami przewozowymi ministerstwa aprowizacyi, na których jako adresat ma figurować dane starostwo graniczne.

Ponieważ listy te jeszcze nie nadeszły, a dostawa objętych niniejszem rozporządzeniem artykułów nie może uledz zwłoce, odbywać się mają na razie w czasie przejściowym całowagonowe transporty tych artykułów (a chodzi tu głównie o bydło) na podstawie zwykłych listów przewozowych, na których przy wywozie do granicznych powiatów zachodniej Małopolski, t. j. powiat Sanok włącznie, będzie Ekspozytura

wydziału spraw aprowizacyjnych w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8, zaś przy wywozie do powiatów granicznych wschodniej Małopolski, t. j. od powiatu Lisko włącznie na wschód, będzie Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, plac Smolki l. 5, umieszczał klauzulę.

W ten sam sposób będą stale wydawane zezwolenia na przesyłki mniejsze od całowagonowych, a większe od 20 kg. Na te ostatnie t. j. przesyłki wymienionych wyżej artykułów nie przekraczające 20 kg., wydaje zezwolenia Magistrat miasta Krakowa.

PRZYJMOWANIE KSIĄŻECZEK RENTOWYCH P. K. O. W WIEDNIU I ZMIANY W TERMINIE ZAMKNIĘCIA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Z ekspozytury Urzędu propagandy pożyczki państwowej w Krakowie dochodzi nas wiadomość, że na Księstwo Cieszyńskie i na wschodnią Małopolskę przedłuża się termin zamknięcia subskrybcyi pożyczki państwowej odrodzenia do 1 listopada 1920 r., a przyjmowanie subskrybcyi w formie ubezpieczenia na życie w zachodniej Małopolsce przedłuża się do 15 października b. r.

Przyjmowanie książeczek rentowych wiedeńskiej pocztowej Kasy oszczędności dopuszcza się przy pożyczce państwowej z tem, że kwota gotówkowa (2/3) ponad sumę, na którą książeczki rentowe opiewają, ma być wpłacona, o ile chodzi o zachodnią Małopolskę, w której subskrybcya kończy się już z dniem 30 września 1920, przed tym terminem, a książeczki rentowe mogą być dostarczone dodatkowo.

Powyższe udogodnienia dla subskrybentów pożyczki zostaną po nadejściu rozporządzenia ministerstwa skarbu w Warszawie, oficyalnie ogłoszone wraz z podaniem zmian, które ewentualnie rozporządzenie to będzie zawierało.

Ruch giełdowy.

Kraków, 24 września.

(4) Kursa walut komisyi dewizowej w Warszawie na ogół są zwyżkowe. Dość wysoko notowane są dolary oraz funty szterlingi. Korony szwedzkie, duńskie i norweskie z powodu znaczniejszych zakupów w Skandynawii uzyskały zwyżkę, — natomiast spadły franki belgijskie i szwajcarskie.

Targ papierami przemysłowymi był bardzo słaby, przy tendencyi zniżkowej. „Siersza“ oraz „Polska Nafta“ spadły o kilka punktów, „Zieleniewski“ poszły wprawdzie w górę — jednak wskutek małej — niż zwykła — podaży. „Tepege“ po raz pierwszy od szeregu tygodni w zastoju, P. T. H. spadło o 5 punktów.

Z akcyj bankowych Ziemski Bank kredytowy uzyskał kurs 400. Z papierów lokacyjnych kupowano 4 i pół proc. listy zastawne Banku kraj. po 97 oraz 4% listy zastawne Tow. kredyt. ziem. po 97'75.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 23 WRZEŚNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 255, 275; czeki 255, 275. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225; czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 17'25, 17'75; czeki 17'25, 17'75. Franki belgijskie gotówka 17'75, 18'25; czeki 17'25, 17'75. Franki szwajcarskie gotówka 41'25, 42'25; czeki 41'25, 42. Funty szterlingi gotówka 900, 930; czeki 900, 930. Marki niemieckie gotówka 440, 460; czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 92, 94; czeki 94, 96. Korony czesko-słowackie czeki 360, 370. Korony szwedzkie gotówka 49'50, 51'50; czeki 50, 52. Korony duńskie gotówka 35, 36; czeki 36, 36'75. Korony norweskie gotówka 35, 36; czeki 36, 36'75. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25; czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'25, 10'75; czeki 10'50, 11. Marki fińskie czeki 6'30, —. Floreny holenderskie gotówka 79'50, 81'50; czeki 79'50, 81'50.

Transakc. Ruble carskie po 500 rb. 316.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 400, żąd. 450, transakc. 425. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 225, żąd. 275. Zieleniewski ofiar. 1650, żąd. 1750, transakc. 1650—1700. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 1550, żąd. 1650. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1480. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4200, żąd. 4600. Polska Nafta ofiar. 1350, żąd. 1450, transakc. 1415—1410. „Oikos“ T. A. ofiar. 2600, żąd. 2800.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej we wszystkich działach, oprócz walut zagranicznych, panowało mocne ożywienie. Papiery procentowe trzymały się mocno, wyjątek stanowiły listy ziemskie, których kurs obniżył się w dalszym ciągu. W akcyach mimo bardzo rozległych obrotów poważniejsza zmiana nie zaszła. Wahania kursów były niewielkie, nie przekraczające normalnych rozmiarów. — Akcye Borkowskiego zwyżkują nadal, znajdując licznych nabywców. Tendencya dla rubli niejednolita. Dumskie tysiące zwyżkowały, mniejsze odcinki zdradzały słabszą tendencyę. Waluty zagraniczne bez ruchu.

Wiedeń (PAT). Giełda z dnia 23 b. m.: Renta majowa 95'50, austryacka renta koronowa 95'50, renta lutowa 96'50, węgierska renta koronowa 106, losy tureckie 25'80, pryorytety kolei południowej 1367, Anglo Bank 845, Bank Verein 801, Boden Kredit 1870, austryacki zakład kredytowy 972, Bank depozytowy 790. Laender Bank 1182, Merkury 857, Union Bank 828, Bank obrotowy 645, Ziwnostenska Banka 1750, kolej północna 1375, kolej lwowsko-czerniowiecka 2200. Koleje austryackie 4130, kolej południowa 1398, Alpiny 4120, Towarzystwo górniczo-hutnicze 10800, Krupp 1730, Huta Poldi 2648, praskie Towarzystwo przemysłu żelaznego 8000, Rima 2395, Skoda 2530, Zieleniewski 1760, Apollo —, Fanto 21500. Galicyjskie Karpaty 16950, Galicya 24550, Schodnica 14900.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 10'50, Nowy Jork 620, Medyolan 26'70, Praga 8'40, Zagrzeb 5'25, Budapeszt 2'10, Wiedeń 2'75, austryacka korona stemplowana 240.

Millerand prezydentem!

Wersal. (PAT). Millerand wybrany został prezydentem rzeczypospolitej francuskiej 695 głosami na 895 głosujących.

Pomyślne widoki projektu polsko-gdańskiej konwencyi.

Warszawa (Tel. M.) Konferencyi ambasadorów wręczony został projekt polski konwencyi polsko gdańskiej. **Sfery konferencyi mają nadzieję, że wszystkie życzenia wyrażone w tym projekcie będą przyjęte przez konferencyę.**

O Górny Śląsk będzie stoczona kampania dyplomatyczna

o ogromnem znaczeniu.

Paryż. (Telegram wł.) Na konferencyi ambasadorów w dniach 21 i 22 bm. generał Lerond zdawał sprawozdanie o położeniu na Górnym Śląsku. W kołach polskich w Paryżu są zdania, że **o sprawę Górnego Śląska będzie stoczona kampania dyplomatyczna o ogromnem znaczeniu.** Powszechnem jest również zdanie, że dymisya oficerów angielskich, którzy znajdowali się przy Komisyi na Górnym Śląsku jest **objawem wykonywania umiejętnie przygotowywanego planu, aby pogwałcić prawa Polski na Górnym Śląsku.**

Anglia i Włochy dążą do usunięcia przewagi francuskiej na G. Śląsku?

Berlin. (Tel. M.) Prasa berlińska utrzymuje, że **Anglia i Włochy dążą do usunięcia przewagi francuskiej na Górnym Śląsku** i proponują rzekomo równy podział administracyi terenów okupowanych między Francyę, Włochy i Anglię. Wedle informacyj prasy niemieckiej **plebiscyt miałby się odbyć na Górnym Śląsku na wiosnę roku 1921.**

Powstanie Małej Ententy końcem supremacyi Rady Najwyższej nad Europą.

Londyn. (Telegram wł.) Omawiając utworzenie Małej Ententy „Manchester Guardian“ stwierdza w artykule wstępnym, że jest to najważniejsze wydarzenie polityczne w ciągu bieżącego roku. **Mała ententa dąży do otoczenia i izolowania Węgier.** Jest to odpowiedź na awans francuski w stronę Węgier. **Powstanie małej ententy jest końcem supremacyi Rady najwyższej nad Europą.** Mała ententa stanowi pierwszy krok ku złamaniu dotychczasowych ugrupowań politycznych, opierających się **na traktacie wersalskim** i **jest ona zarazem pierwszym krokiem do nowego sgrupowania sił na podstawie istotnych sił narodu.**

Szef kancelaryi cywilnej Nacz. Państwa wraca na swe stanowisko.

Endeckie plotki oszczercze. — Z pięknego czynu starają się endecy zrobić zdradę stanu.

Warszawa (tel. M.). Naczelnik państwa osobnym rozkazem powołał kaprala drugiego pułku strzelców konnych, Stanisława Cara, aby objął na nowo zajmowane przez niego do dnia 9 lipca stanowisko szefa kancelaryi cywilnej naczelnika państwa. Pan Car natychmiast po wydaniu znanej odezwy naczelnika państwa, powołującej do broni, zameldował się do służby wojskowej. **Narodowo-demokratyczna plotka, nie mogąc zrozumieć nastroju, pod wpływem którego działał p. Stanisław Car, stworzyła wówczas najpotworniejsze oszczerstwa, miotane w stronę Belwederu.** Służbę wojskową p. Cara wyjaśniono w ten sposób, że oddano go w rekruty, za wykryty jakoby zamach, porozumienie się z bolszewikami. Wobec nikczemnego zohydzenia pięknej wojskowej zasługi p. Cara, dowództwo dywizyonu, w którym służył, wydało p. Carowi oświadczenie, że uczestniczył w odparciu nieprzyjaciela od Warszawy, że brał udział w forsowaniu Bugu pod Barcicami, poczem przeniesiony na front południowy, brał udział w obronie oblężonego Zamościa, za co został kapralem. W ten sposób kres położono plotkom, szerzonym przez narodowych demokratów.

Konwent seniorów zajmie się sprawą posła Dąbala.

Warszawa (Tel. M.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poprzedzi konwent seniorów, który **ma się zająć sprawą posła Tarnobrzeskiego Dąbala.** Jak słychać na konwencie **ma się pojawić** wniosek **pozbawienia posła Dąbala mandatu poselskiego** za jego działalność posiadającą cechy zdrady stanu. Inne sprawy na konwencie poruszone nie będą.

Konkurencyjna zniżka cen.

Warszawa. (Telef. M.) Prasa warszawska zauważa, że w handlach manufaktury zaznacza się konkurencya za pomocą obniżki cen, czego dawno nie praktykowano. **Świadczy to, że nie brak towarów i że są zapasy.** Z wielu stron kraju nadchodzą też wiadomości o znacznej obniżce cen żywego bydła i wieprzy.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.